

Codziennosc – Dudek p56

Śmierć konfidentom, gram, waga, towar,
Tu każdy zwykły dzieciak
Chce być jak ten Escobar,
Tu życie na procentach,
Kurwa pęka głowa,
Wciąż liczysz na ten dzień,
By zaczął się od nowa,
Mowa, nie szpądz od tego się uchowaj,
Podwójnie liczę skurwysyna
Który raz faulował,
Gdzie ludzie wierzą w boga,
To jedyna przestroga,
Od małolata biegniesz
Gdzie zakazana droga,
By uciec od nałoga, wytłoczone
Loga, samarki, tabletki
Nie jeden tu zwariował,
Ja rzucam to do bletki, tak
By się odstresować, małolatki
Za setki dają się stestować,
Codziennie świadomość
Dotyka Cię od nowa,
Masz wybór, chcesz żyć
Lub to życie zmarnować,
RPK, te słowa bądź sobą namowa, to
Seksja sportowa, grasz? Pierwsza połowa
Codziennosc, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrzę widzę
Psy i ich spaczne detale,
Gdzie nie pójdziesz to jest normą,
Pierdolona rzeczywistość, codzienność,
OD teraz widzisz wszystko
Kiedyś wszystko było inne,
Nie chodziło o pieniądze,
Dzisiaj głównie myślę o tym
By przytulić te tysiące,

Po uszy w problemach,
Całe życie spłacać raty,
Jak się patrzy na to ziomuś,
Mówią, że mam w oczach kraty,
Ciężka praca, wiara w siebie,
Podobno nic nie robię,
Hajs daj, trzymaj ręce,
Kręce jeszcze się dorobię,
Sprawy w toku, tym co walczą
O wolność oby z fartem,
Pobicia, kradzieże,
Wymuszenia czy handel,
Na osiedlu to samo chyba
Zamknąć chcą wszystkich,
Nie czekam aż się rzucą,
Pomagam swoim bliskim,
Kiedyś będzie po wszystkim,
Nie zapomną o mnie,
Zostaną te nagrania, w nich
Ból tamtych wspomnień,
Pamiętam dobre chwile,
Teraz stare czasy,
Wstawałem uśmiechnięty dziś
Przeklinam pech sto razy,
Zostane sam co zrobić,
Sie żyje co powiedzieć,
Wyszło jak wyszło, masz
Pretensje? To do siebie
Codziennność, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrzę widzę
Psy i ich spaczone detale,
Gdzie nie pójdziesz to jest normą,
Pierdolona rzeczywistość, codzienność,
OD teraz widzisz wszystko
Codziennność, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrzę widzę
Psy i ich spaczone detale,
Gdzie nie pójdziesz to jest normą,
Pierdolona rzeczywistość, codzienność,
OD teraz widzisz wszystko

(Codziennosc!)

Juz wiesz chlopak o czym mowa,
Kradzieze, prostytutka,
Handel nielegalny towar,
Nie jeden juz zwariowal bo
Polecial z tym tematem,
Zgadnij kto jest kto ziomek,
Kto jest szuja a kto bratem,
Prawdziwym przybijam grabe,
Siemasz mordo, zycze z fartem,
Rodzina, przyjaciele, ziomki
To jest dla mnie wazne,
To z nimi piekne chwile,
Dzieki nim jest mi tu razniej,
To do nich mam sentyment,
Dzieki nim dycha nie parter,
Naprawde jestem wdzieczny,
Szczere dziekuje za wsparcie,
Nigdy nie zapomne Was,
Bede pamietal na zawsze,
Co dnia w glowie tysiac
Myśli, jak odwrócic karte,
Jak odwdzieczyc sie za
To co zrobili dla mnie,
Jedno wiem na pewno i
Widzialem to na starcie,
Musze byc w porzadku by
U ludzi miec poparcie,
Wiele przezyc, rone akcje
Wszystko w tekstach opisane,
Zawsze bede szedl sztywniutko,
Nigdy honoru nie splamie,
(nie splamie, nie splamie,
Nie splamie, nie splamie)
Codziennosc, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrze widze
Psy i ich spaczone detale,
Gdzie nie pojdziesz to jest norma,
Pierdolona rzeczywistosc, codzienosc,
Od teraz widzisz wszystko

Codziennność, rozsuwam verticale,
Gdzie nie spojrzę widzę
Psy i ich spaczony detale,
Gdzie nie pójdziesz to jest normą,
Pierdolona rzeczywistość, codzienność,
Od teraz widzisz wszystko



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych